

Na 27 czerwca zaplanowano kolejne spotkanie mediacyjne w trwającym w PGE GiEK S.A. Oddział Elektrownia Bełchatów sporze zbiorowym. Spór, jak Państwo wiedzą, powstał w związku z nierealizowaniem przez Pracodawcę wewnątrzzakładowego prawa pracy dotyczącego wzrostu wynagrodzeń. Już po spisaniu protokołu rozbieżności z negocjacji, podczas rozpoczętych z udziałem mediatora mediacji, Pracodawca rozszerzył zakres mediacji o propozycję realizacji proponowanego już rok wcześniej przez związki zawodowe protokołu dodatkowego uwzględniającego zapisy notatki górniczo-energetycznej z 2007r. Niezorientowanym przypomnę, że chodzi o wydłużenie gwarancji zatrudnienia do 2017r., dodatkowy odpis na ZFŚS oraz dodatkowe 4 dni urlopu wypoczynkowego. Przypomnę, że podobne możliwości w tamtym czasie na podpisanie gwarancji zatrudnienia mieli nie tylko górnicy, ale również energetycy. Pytanie, kto miał odpowiednie dokumenty w rękach? **DZIĘKI KOMU NIE ZOSTAŁY PODPISANE STOSOWNE POROZUMIENIA?**

Wracając do głównego tematu naszych rozważań - co wybrać? Dylemat okrutny, jeśli wziąć pod uwagę wszystkie zagrożenia, które jakby na potrzeby negocjacji mnoży nie kto inny jak właśnie PGE. Z jednej strony gwarancje zatrudnienia, z drugiej radykalne ograniczenie wzrostu wynagrodzeń. Przypatrzmy się na spokojnie plusom i minusom obu rozwiązań.

Poczucie bezpieczeństwa...W zależności od stopnia poczucia zagrożenia utratą pracy jedni Związkowcy będą oczekiwali gwarancji zatrudnienia inni pewności wzrostu wynagrodzeń.

Co nam dają gwarancje zatrudnienia? Pracodawca mając na względzie prowadzony biznes z całą pewnością nie zrezygnuje z działań dających mu zwiększone przychody czy większy zysk. Zobligowany podpisanymi porozumieniami, będzie więc musiał w przypadku prowadzonych działań skutkującymi redukcją etatów do wypłaty stosownych odszkodowań. I to postrzegam jako duży i jedyny plus gwarancji zatrudnienia. Skutki uboczne? Oczywiście, że się pojawią. Brak wzrostu wynagrodzeń (0,5% ponad inflację uważam za zamrożenie płac) zaskutkuje już po roku lub dwóch niezadowolaniem wśród członków związków zawodowych z powodu braku godziwego wzrostu wynagrodzeń i spadkiem uzwiązkowienia (ilość związkowców w stosunku do całości załogi). Ponownie pojawiają się olbrzymie naciski płacowe. Nowe władze związkowe będą miały problem, bo aby negocjować wyższy wzrost wynagrodzeń, musiałyby wypowiedzieć podpisane porozumienie w tym zakresie a więc również gwarancje zatrudnienia! Koło się zamknie, tyle że uzwiązkowienie (a co za tym idzie siła związków zawodowych) będzie dużo niższe.

Co w przypadku twardych negocjacji płacowych?

Gwarancji nie ma, ale są silne związki zawodowe. Załóżmy, że pracodawca czy PGE będzie chciał(a) brutalnie zredukować zatrudnienie. Gwarancji nie ma, więc teoretycznie można każdego zwolnić od ręki. I tu pojawi się problem. Jak myślicie, gdy w Niemczech przeprowadzano restrukturyzację energetyki, to środki na odprawy i przeszkolenia pracowników firmy dawały, bo były gwarancje, czy dlatego, że były silne związki zawodowe?

Związki zawodowe w PGE GiEK S.A. na łonie Społecznej Rady Konsultacyjnej Wytwarzania (bez górników, którzy tworzą Społeczną Radę Wytwarzania i elektrociepłowników), związki zawodowe 3 elektrowni Opolą, Turową i ZEDO parafowały porozumienie akceptujące narzucony uchwałą PGE S.A. (kosmetycznie go modyfikując) mechanizm wzrostu wynagrodzeń w zamian za ww. gwarancje zatrudnienia dla Pracowników **zatrudnionych na dzień 31 XII 2013r** poszczególnych elektrowniach (pracownicy ZEDO już posiadają gwarancje). Parafowana umowa całkowicie pomija interes kolegów z Bełchatowa, w tym szczególnie remontowców, których zamierza się(?) według wszelkich dotychczasowych informacji, wydzielić do oddziałów przed tym terminem. Nie tylko zresztą ich, lecz także wszystkich „centralizowanych „i „uCUWianych” (przepraszam za słowotwórstwo). Prezes Kaczorowski parafował to porozumienie.

Wracając do głównego tematu, okiem związkowca patrząc na negocjacje - albo dogadamy się co do gwarancji przy

ZZPRC Elektrowni Bełchatów

Negocjacje czas kończyć...

Andrzej Nalepa

racjonalnym mechanizmie wzrostu wynagrodzeń, albo...

Ale na razie nie gdybajmy, negocjacje jeszcze trwają.